



BENEDYKT XVI
TEOLOG MIŁOŚCI

Rodzina chrześcijańska wspólnotą wychowania i wiary

6 VI 2005 — Do uczestników Kongresu Diecezji Rzymskiej

Małżeństwo i rodzina nie są bynajmniej przypadkową strukturą socjologiczną, wytworem szczególnych uwarunkowań historycznych i ekonomicznych. Przeciwnie, właściwa relacja między mężczyzną i kobietą zakorzeniona jest w najgłębszej istocie człowieka, i tylko przyjmując taki punkt wyjścia można je zrozumieć. Nie można go zatem odrywać od odwiecznego i zawsze aktualnego pytania, jakie człowiek zadaje, zastanawiając się nad samym sobą: kim jestem? kim jest człowiek? Tego pytania z kolei nie można oderwać od pytania o Boga: czy Bóg istnieje? kim jest Bóg? Jakie jest Jego prawdziwe oblicze? Odpowiedź Biblii na te dwa pytania jest spójna i linearna: **człowiek jest stworzony na obraz Boży, a Bóg jest miłością. Dlatego powołanie do miłości jest tym, co czyni człowieka prawdziwym obrazem Boga: człowiek upodabnia się do Boga w takiej mierze, w jakiej staje się istotą, która kocha.**

Mówiąc konkretnie, osobowe i wzajemne «tak» mężczyzny i kobiety otwiera perspektywę dla przyszłości, dla autentycznego człowieczeństwa każdego z nich, a zarazem ma na celu przyjęcie daru nowego życia. Dlatego to «tak» osobowe musi być zarazem «tak» oznaczającym publiczne przyjęcie odpowiedzialności, przez które małżonkowie zobowiązują się do wierności, gwarantującej również trwałość wspólnoty. Nikt z nas bowiem nie należy wyłącznie do samego siebie: każdy musi zatem w głębi swojego wnętrza poczuwać się do odpowiedzialności publicznej. Małżeństwo jako instytucja nie jest zatem nieuprawnioną ingerencją społeczeństwa lub władzy, narzuceniem z zewnątrz jakiejś formy temu, co stanowi najbardziej osobistą rzeczywistość życiową; **jest natomiast potrzebą wpisaną w samą naturę małżeńskiego przymierza miłości i w głębię osobowości człowieka.**

Różne współczesne formy degradacji małżeństwa, takie jak wolne związki i «małżeństwa na próbę», czy nawet pseudomałżeństwa między osobami tej samej płci, są przejawami wolności anarchicznej, którą niesłusznie przedstawia się jako prawdziwe wyzwolenie człowieka. Taka pseudowolność opiera się na banalizacji ciała, która nieuchronnie jest też banalizacją człowieka. Wychodzi ona z założenia, że człowiek ma prawo czynić ze sobą, co zechce: jego ciało staje się zatem czymś drugorzędnym, można nim manipulować według uznania człowieka i dowolnie go używać. Libertynizm, który stwarza pozór, że jest odkryciem ciała i jego wartości, to w rzeczywistości dualizm, który prowadzi do poniżenia ciała, umieszcza je bowiem — by tak rzec — poza obrębem autentycznej istoty i godności człowieka.

Prawda o małżeństwie i rodzinie, zakorzeniona w prawdzie o człowieku, wyraziła się w dziejach zbawienia, których centrum stanowią słowa: «Bóg miłuje swój lud». Objawienie biblijne jest bowiem przede wszystkim opowieścią o dziejach miłości, jest historią przymierza Boga z ludźmi; **dlatego historię miłości i zjednoczenia mężczyzny i kobiety w przymierzu małżeńskim Bóg mógł uznać za symbol historii zbawienia.** Ten niewyraźalny fakt, tajemnica miłości Boga do ludzi, zostaje wyrażony językiem zapożyczonym ze słownika małżeństwa i rodziny, w sensie pozytywnym i negatywnym: bliskość Boga z Jego ludem opisana jest słowami miłości oblubieńczej, natomiast niewierność Izraela i jego bałwochwalstwo określane są jako cudzołóstwo i nierząd.

Drodzy bracia i siostry, ta **głęboka więź między Bogiem i człowiekiem, między miłością Bożą i miłością ludzką** znajduje potwierdzenie także w pewnych negatywnych tendencjach i procesach, których oddziaływanie wszyscy odczuwamy. **Deprecjonowanie ludzkiej miłości**, tłumienie autentycznej zdolności kochania staje się bowiem w naszej epoce najprzydatniejszą i najskuteczniejszą bronią w rękach tych, którzy chcą oddalić Boga od człowieka, usunąć Boga z pola widzenia i z serca człowieka. Podobnie też dążenie do «uwolnienia» natury od Boga prowadzi do tego, że traci się z pola widzenia istotną rzeczywistość natury, w tym także natury człowieka, i traktuje się ją wyłącznie jako zespół funkcji, którymi można dowolnie dysponować, aby budować świat rzekomo lepszy i ludzkość rzekomo szczęśliwszą. W rzeczywistości natomiast niszczy się w ten sposób zamysł Stwórcy, a wraz z nim także prawdę o naszej naturze.

Również przez wydawanie na świat potomstwa małżeństwo odzwierciedla swój Boski wzorzec — **miłość Boga do człowieka**. W mężczyźnie i w kobiecie ojcostwo i macierzyństwo — tak jak ciało i jak miłość — nie są sprowadzalne wyłącznie do sfery biologicznej: życie zostaje dane w pełni tylko wówczas, gdy wraz z narodzinami daje się dziecku także miłość i sens, które pozwalają powiedzieć «tak» temu życiu. Właśnie w tej perspektywie staje się całkowicie jasne, jak bardzo sprzeczne z ludzką miłością i z głębokim powołaniem mężczyzny i kobiety jest programowe zamykanie się ich związku na dar życia, a tym bardziej niszczenie rodzącego się życia lub manipulowanie nim.

Żaden mężczyzna i żadna kobieta jednak sami i wyłącznie o własnych siłach nie mogą obdarzyć należycie swoich dzieci miłością i sensem życia. Aby bowiem móc powiedzieć do kogoś: «twoje życie jest dobre, chociaż nie znam twojej przyszłości», potrzebne są autorytet i wiarygodność większe niż te, które człowiek może sam sobie zapewnić. Chrześcijanin wie, że taki autorytet został nadany owej szerszej rodzinie, którą Bóg stworzył w dziejach ludzkości za sprawą swego Syna Jezusa Chrystusa i daru Ducha Świętego — to znaczy Kościołowi. Chrześcijanin uznaje, że działa tutaj owa odwieczna i niezniszczalna **miłość**, która życiu każdego z nas nadaje trwałą sens, chociaż nie znamy przyszłości.

Dlatego budowanie każdej poszczególnej rodziny chrześcijańskiej wpisuje się w szerszy kontekst owej większej rodziny Kościoła, która ją podtrzymuje, nosi ją w sobie i gwarantuje, że istnienie ma sens i że także w przyszłości będzie ją osłaniać «tak» Stwórcy. I nawzajem — Kościół budowany jest przez rodziny, «małe Kościoły domowe», jak nazwał je Sobór Watykański II, przypominając starożytną formułę patrystyczną. Taki sam sens ma stwierdzenie zawarte w Adhortacji *Familiaris consortio*, że «małżeństwo chrześcijańskie (...) stanowi naturalne środowisko, w którym dokonuje się włączenie osoby ludzkiej do wielkiej rodziny Kościoła» (n. 15).

ENCYKLIKA – DEUS CARITAS EST



Ponieważ Bóg pierwszy nas **umiłował** (por. 1 J 4, 10), **miłość nie jest już przykazaniem, ale odpowiedzią na dar miłości**, z jaką Bóg do nas przychodzi.

Spotkanie z widzialnymi przejawami miłości Boga może wzbudzić w nas uczucie radości, jakie rodzi się z doznania, że jest się kochanym. To spotkanie wymaga jednak również zaangażowania naszej woli i naszego intelektu. Rozpoznanie Boga żyjącego jest drogą wiodącą do miłości, a „tak” naszej woli na Jego wolę łączy rozum, wolę i uczucie w ogarniający wszystko akt miłości. Jest to jednak proces, który pozostaje w ciągłym rozwoju: miłość nigdy nie jest „skończona” i spełniona; miłość zmienia się wraz z biegiem życia, dojrzewa i właśnie dlatego pozostaje wierna samej sobie.

Wspominamy przede wszystkim szerokie pole semantyczne słowa **miłość**: mówi się o miłości ojczyzny, o umiłowaniu zawodu, o miłości między przyjaciółmi, o zamiłowaniu do pracy, o miłości pomiędzy rodzicami i dziećmi, pomiędzy rodzeństwem i krewnymi, o miłości bliźniego i o miłości Boga. Jednak w całej tej wielości znaczeń, **miłość między mężczyzną i kobietą**, w której ciało i dusza uczestniczą w sposób nierozdzielny i w której przed istotą ludzką otwiera się obietnica szczęścia, pozornie nie do odparcia, wyłania się jako **wzór miłości w całym tego słowa znaczeniu**, w porównaniu z którym na pierwszy rzut oka każdy inny rodzaj miłości blednieje.

Mamy tu do czynienia z dwoma ważnymi aspektami:

- eros jest niejako zakorzeniony w naturze człowieka; Adam poszukuje i „opuszcza ojca swego i matkę swoją”, by odnaleźć niewiastę; jedynie razem przedstawiają oni całość kształtu człowieczeństwa, stając się „jednym ciałem”.
- Nie mniej ważny jest drugi aspekt: ze względu na ukierunkowanie zawarte w akcie stwórczym, eros kieruje człowieka ku małżeństwu, związkowi charakteryzującemu się wyłączością i definitywnością; tak i tylko tak urzeczywistnia się jego głębokie przeznaczenie.

Agape: ten termin wyraża **doświadczenie miłości**, która teraz staje się naprawdę odkryciem drugiego człowieka, przewyciężając charakter egoistyczny, który przedtem był wyraźnie dominujący. Teraz miłość staje się troską człowieka i posługą dla drugiego. Nie szuka już samej siebie, zanurzenia w upojeniu szczęściem; poszukuje dobra osoby ukochanej: staje się wyrzeczeniem, jest gotowa do poświęceń, co więcej, poszukuje ich.

Obrazowi Boga monoteistycznego odpowiada małżeństwo monogamiczne.

Małżeństwo oparte na miłości wyłącznej i definitywnej staje się **obrazem relacji Boga z jego ludem**, i odwrotnie: **sposób, w jaki miłuje Bóg, staje się miarą ludzkiej miłości**. Ten ścisły związek między erosem i małżeństwem występujący w Biblii prawie nie znajduje sobie podobnych w literaturze pozabiblijnej.

VII
ŚWIATOWE
SPOTKANIE
RODZIN W
MEDIOLANIE



Do tego, by być obrazem Jedyne­go Boga w trzech Osobach, powoła­ny jest nie tylko Kościół, ale także rodzina, oparta na małżeństwie mężczyzny i kobiety. **Miłość jest tym, co czyni z osoby ludzkiej autentyczny obraz Trójcy, obraz Boga.** Drodzy małżonkowie, żyjąc w małżeństwie, nie obdarowujecie siebie jakąś rzeczą czy działaniem, ale całym życiem. A wasza miłość jest owocna przede wszystkim dla was samych, gdyż pragniecie dobra drugiego i je urzeczywistniate, doświadczając radości przyjmowania i dawania. Jest też owocna w wielkodusznym i odpowiedzialnym przekazywaniu życia, w troskliwej opiece nad dziećmi oraz mądrym i starannym wychowaniu. Jest wreszcie owocna dla społeczeństwa, ponieważ życie rodzinne jest pierwszą i niezastąpioną szkołą cnót społecznych, takich jak szanowanie osób, bezinteresowność, zaufanie, odpowiedzialność, solidarność, współpraca.

Plan Boga odnośnie do ludzkiej pary znajduje swoją pełnię w Jezusie Chrystusie, który wyniósł małżeństwo do godności sakramentu. Drodzy małżonkowie, obdarzając was szczególnym darem Ducha Świętego, Chrystus sprawia, że możecie uczestniczyć w **Jego oblubieńczej miłości i stajecie się znakiem Jego miłości do Kościoła: miłości wiernej i całkowitej**. Jeśli umiecie przyjąć ten dar, ponawiając z wiarą każdego dnia wasze «tak», mocą, która pochodzi z łaski sakramentu, także wasza rodzina będzie **żyć miłością Boga**, na wzór Świętej Rodziny z Nazaretu.

Rodzina, praca, święto: trzy dary Boże, trzy wymiary naszej egzystencji, które muszą znaleźć właściwą równowagę. Zharmonizowanie czasu pracy z potrzebami rodziny, życia zawodowego z ojcostwem i macierzyństwem, pracy ze świętem ma ważne znaczenie dla budowania społeczeństwa o ludzkim obliczu. Niech zawsze na pierwszym miejscu będzie «być» przed logiką «mieć»: pierwsza z nich buduje, druga prowadzi do destrukcji. Trzeba, przede wszystkim w rodzinie, wychowywać się do wiary w autentyczną miłość, tę, która pochodzi od Boga i łączy nas z Nim, i właśnie z tego względu «przekształca nas w «my», które przewycięża nasze podziały i sprawia, że stajemy się jednym, tak że ostatecznie Bóg jest 'wszystkim we wszystkich' (por. 1 Kor 15, 28)» (Deus caritas est, 18)».

Ostatnia kwestia. Człowiek, jako obraz Boga, jest powołany także do odpoczynku i święta.

Dla nas, chrześcijan, dniem świątecznym jest niedziela, dzień Pański, cotygodniowa Pascha. Jest to dzień Kościoła, zgromadzenie zwołane przez Pana wokół stołu Słowa i Ofiary eucharystycznej, tak jak to czynimy dzisiaj, aby się Nim karmić, **wejść w Jego miłość i żyć Jego miłością**. Jest to dzień człowieka i jego wartości: uczyty, przyjaźni, solidarności, kultury, kontaktu z przyrodą, zabawy, sportu. Jest to dzień rodziny, w której wspólnie trzeba przeżywać święto, spotkanie, dzielenie się ze sobą, a także uczestniczyć we Mszy św. Drogie rodziny, niech pomimo szybkiego tempa naszych czasów Dzień Pański nie utraci swego znaczenia! Jest on jak oaza, w której można się zatrzymać, aby zasmakować radości spotkania i ugasić nasze pragnienia Boga.

Ludzkość nie ma przyszłości bez rodziny; zwłaszcza młodzi aby nauczyć się wartości, które dają sens egzystencji, potrzebują urodzić się do nowego życia i miłości, której sam Bóg chciał dla mężczyzny i kobiety.



PAPIEŻ FRANCISZEK

Dzień Rodziny w Roku Wiary – 2013

„Rodzino, żyj radością wiary!”

Jak dzisiaj w rodzinie można żyć radością wiary? Czy życie tą radością jest możliwe, czy też nie?

Życie często jest trudne, wielokrotnie także tragiczne.

Tym co jest najbardziej uciążliwe to brak miłości.

Drogie rodziny, Pan zna nasze trudy: On je zna! Zna ciężary naszego życia. Ale Pan zna również nasze głębokie pragnienie, aby znaleźć radość pokrzepienia!

Rodziny całego świata, przyjdźcie do Mnie – mówi Jezus – a Ja wam dam pokrzepienie, aby wasza radość była pełna. Te słowa Jezusa zabierzcie do domu, noście je w swych sercach, dzielcie się nimi w rodzinie.

Wyruszyć trzymając się za ręce, powierzając się wielkiej dłoni
Pana.

To właśnie jest małżeństwo!

Chrześcijańscy małżonkowie nie są naiwni, znają problemy i
niebezpieczeństwa życia. Ale nie boją się wziąć na siebie
odpowiedzialności przed Bogiem i społeczeństwem. Nie uciekając,
nie izolując się, nie rezygnując z misji stworzenia rodziny i
wydawania na świat dzieci.

Dlatego potrzebujemy łaski, łaski, którą daje nam sakrament!
A łaska nie jest po to, żeby zdołała życie, jest po to, żeby nas
umacniała w życiu, żebyśmy byli dzielni, żebyśmy mogli iść
naprzód!

Aby rodzina funkcjonowała, trzeba używać trzech słów.

Trzy słowa: proszę, dziękuję i przepraszam. Są to trzy słowa klucze!

PROSZĘ

Prosimy o pozwolenie, byśmy nie byli w rodzinie nachalni.
„Czy mogę to zrobić? Czy chcesz, żebym to zrobił?”.
Używając języka prosimy o przyzwolenie.

DZIĘKUJĘ

Mówimy dziękuję, dziękuję za miłość! Powiedz mi ile razy w ciągu dnia dziękujesz swojej żonie, a ty swojemu mężowi? Ileż dni mija bez wypowiedzenia tego słowa: dziękuję?

PRZEPRA
SZAM

Wszyscy popełniamy błędy i czasami ktoś w rodzinie i w małżeństwie się obraża, i niekiedy – ja tak mówię – idą w ruch talerze, padają mocne słowa, ale posłuchajcie tej rady: nie kończcie dnia bez pojednania. Pokój odbudowuje się w rodzinie każdego dnia!

Cechy charakterystyczne rodziny chrześcijańskiej:

Rodzina, która się modli.

Aby modlić się w rodzinie potrzebna jest prostota! Wspólne odmawianie przy stole Ojciec nasz nie jest rzeczą nadzwyczajną: jest łatwe.

A także modlenie się za siebie nawzajem: mąż za żonę, żona za męża, obydwoje za dzieci, dzieci za rodziców, za dziadków...

Rodzina, która strzeże wiary.

W jaki sposób my, w rodzinie, strzeżemy naszej wiary?

Rodziny chrześcijańskie są rodzinami misyjnymi.

Są misyjne także w życiu codziennym, wykonując codzienne czynności, dodając do wszystkiego soli i zaczynu wiary!

Rodzina żyjąca radością.

Prawdziwa radość pochodzi z głębokiej harmonii między ludźmi, którą wszyscy odczuwają w sercu, i dzięki której odczuwamy piękno bycia razem, wzajemnego wspierania się na drodze życia.

Ale u podstaw tego uczucia głębokiej radości jest obecność Boga, Jego miłość, otwarta, miłosierna, szanująca wszystkich.

Nadzwyczajny Konsystorz Kardynałów poświęcony rodzinie

Rodzina jest dziś pogardzana, jest poniewierana, a od nas oczekuje uznania, jak pięknie, prawdziwie i dobrze jest tworzyć rodzinę, być dziś rodziną: jak bardzo jest to niezbędne dla życia świata, dla przyszłości ludzkości. Oczekuje się od nas, byśmy ukazywali jasno wspaniały plan Boga w odniesieniu do rodziny i pomagali małżonkom radośnie go w swym życiu realizować, wspierając ich w tak wielu trudnościach przez mądre duszpasterstwo, odważne i pełne miłości.

List do rodzin – 2 lutego 2014

Na waszej drodze życia rodzinnego dzielicie razem wiele pięknych chwil: posiłki, odpoczynek, pracę w domu, zabawy, modlitwy, podróże i pielgrzymki, uczynki solidarności... Jednakże, jeśli nie ma miłości, wówczas brak radości, a prawdziwą miłość daje nam Jezus: On daje nam swoje Słowo, które oświeca naszą drogę; daje nam Chleb życia, który podtrzymuje codzienny trud naszego pielgrzymowania.

Drogie rodziny, wasza modlitwa w intencji Synodu Biskupów będzie cennym skarbem, który ubogaci Kościół.

„Relatio synodi” – Wyzwania duszpasterskie związane z rodziną w kontekście ewangelizacji.

Synod Biskupów zgromadzony wokół Papieża obejmuje swoimi myślami wszystkie rodziny na świecie z ich radościami, trudami, nadziejami. W szczególności czuje się w obowiązku podziękować Panu za wielkoduszną wierność, z jaką liczne rodziny chrześcijańskie realizują swoje powołanie i misję. Czynią to z radością i wiarą również wtedy, gdy na drodze życia rodzinnego pojawiają się przeszkody, nieporozumienia i cierpienia. Tym rodzinom należą się wyrazy uznania, podziękowania i zachęty ze strony całego Kościoła i tego Synodu.



Podczas czuwania modlitewnego, które odbyło się na placu św. Piotra 4 października 2014 r. w ramach przygotowań do Synodu o rodzinie, Papież Franciszek w prosty i konkretny sposób przypomniał o centralnej roli doświadczenia rodzinnego w życiu wszystkich: «Zapada już zmrok nad naszym zgromadzeniem. Jest to pora, kiedy chętnie wraca się do domu, by spotkać się przy jednym stole, zaznać serdeczności, w poczuciu spełnionego i otrzymanego dobra, doświadczyć spotkań, które rozgrzewają serce i powodują, że ono rośnie, gdzie dobre wino jest przedsmakiem, za dni człowieka, święta nie mającego zmierzchu. Jest to także pora najcięższa dla tych, którzy znajdują się w obliczu swojej samotności, w gorzkim zmierzchu rozbitych marzeń i planów; ileż osób przeżywa dni w ślepych zaułku rezygnacji, opuszczenia, jeśli nie urazy; w iluż domach brakuje wina radości, a zatem smaku — samej mądrości — życia... Dzisiejszego wieczora stajemy się głosem jednych i drugich przez modlitwę — modlitwę za wszystkich».

GŁOSZENIE EWANGELII

- Głoszenie Ewangelii rodziny stanowi pilne zadanie ze względu na nową ewangelizację.
- Ewangelizacja jest zadaniem, za które odpowiedzialny jest cały lud Boży, każdy odpowiednio do swojej posługi i swojego charyzmatu. Bez radosnego świadectwa małżonków i rodzin, Kościołów domowych, głoszenie, nawet jeśli jest poprawne, może pozostać niezrozumiane lub utonąć w powodzi słów, jakimi jesteśmy zalewani w naszym społeczeństwie.
- ... konieczne jest wyjście poza głoszenie czysto teoretyczne i oderwane od rzeczywistych problemów ludzi.

- Wielokrotnie przypominano o potrzebie radykalnej odnowy praktyki duszpasterskiej w świetle Ewangelii rodziny i przewyciężania indywidualistycznych punktów widzenia, które jeszcze ją cechują. W związku z tym często kładziono nacisk na odnowę formacji kapłanów, diakonów, katechetów oraz innych pracowników duszpasterstwa, poprzez większe włączenie samych rodzin.
- ... konieczne jest wyjście poza głoszenie czysto teoretyczne i oderwane od rzeczywistych problemów ludzi.

PROWADZENIE NARZECZONYCH

- Złożona rzeczywistość społeczna oraz wyzwania, z jakimi współcześnie musi mierzyć się rodzina, wymagają większego zaangażowania całej wspólnoty chrześcijańskiej w przygotowanie narzeczonych do małżeństwa. Konieczne jest przypominanie znaczenia cnót. Wśród nich czystość jest cennym warunkiem autentycznego wzrostu miłości między osobami.
- Wskazywano na potrzebę specjalnych programów przygotowania do bliskiego małżeństwa, które byłyby prawdziwym doświadczeniem uczestnictwa w życiu kościelnym i pogłębiałyby rozmaite aspekty życia rodzinnego.

MŁODE MAŁŻEŃSTWA

Pierwsze lata małżeństwa są ważnym i delikatnym okresem, w którym u par wzrasta świadomość wyzwań i znaczenia małżeństwa. Stąd wymóg, aby opieka duszpasterska trwała nadal po udzieleniu tego sakramentu (por. *Familiaris consortio*, część III). Bardzo ważna w tym duszpasterstwie okazuje się obecność doświadczonych par małżeńskich. Parafia jest uważana za miejsce, gdzie doświadczone pary mogą być do dyspozycji par młodszych, przy ewentualnym współdziałaniu stowarzyszeń, ruchów kościelnych i nowych wspólnot. Nabożeństwa, praktyki pobożnościowe i Eucharystie dla rodzin, celebrowane zwłaszcza w rocznice ślubu, były wymieniane jako mające istotne znaczenie dla rozwijania ewangelizacji poprzez rodzinę.

ZWIĄZKI NIESAKRAMENTALNE

Synod, głosząc i promując niezmiennie małżeństwo chrześcijańskie, zachęca także do duszpasterskiego rozeznawania sytuacji licznych osób, które już nie doświadczają tej rzeczywistości. Ważne jest nawiązanie dialogu duszpasterskiego z tymi osobami, aby uwydatniać te elementy ich życia, które mogą prowadzić do większego otwarcia na Ewangelię małżeństwa w jej pełni. Duszpasterze powinni wyodrębnić elementy, które mogą sprzyjać ewangelizacji oraz wzrastaniu pod względem ludzkim i duchowym. Nowa wrażliwość współczesnego duszpasterstwa polega na wydobywaniu elementów pozytywnych obecnych w małżeństwach cywilnych oraz, przy dokonaniu należytych rozróżnień, w konkubinatach.

RODZINY ZRANIONE

- Małżonkowie, gdy doświadczają problemów w swoich związkach, winni mieć możliwość liczenia na pomoc i opiekę Kościoła. Duszpasterstwo miłości i miłosierdzie mają na celu pomoc osobom i ratowanie związków. Doświadczenie pokazuje, że przy odpowiedniej pomocy i dzięki pojednawczemu działaniu łaski duży procent kryzysów małżeńskich udaje się przezwyciężyć w sposób zadowalający.

RODZINY ZRANIONE

- Szczególne rozeznanie jest konieczne dla duszpasterskiego towarzyszenia osobom żyjącym w separacji, rozwiedzionym, porzuconym. Trzeba uznać i dowartościować przede wszystkim cierpienie tych osób, które niesprawiedliwie doświadczyły separacji, rozwodu czy porzucenia, bądź też były zmuszone przerwać wspólnotę życia z powodu znęcania się współmałżonka. Przebaczenie zaznanej krzywdy nie jest łatwe, lecz jest to droga, którą umożliwia łaska. Dlatego potrzebne jest duszpasterstwo pojednania i mediacji, także poprzez wyspecjalizowane ośrodki, które należy utworzyć w diecezjach.

PRZEKAZYWANIE ŻYCIA

Otwarcie na życie jest wewnętrznym wymogiem miłości małżeńskiej. Należy pomagać w przeżywaniu uczuciowości, również w związku małżeńskim, jako drogi dojrzewania, w coraz większym otwieraniu się na drugiego i coraz pełniejszym obdarowywaniu. Trzeba podkreślić w związku z tym konieczność proponowania dróg formacyjnych, które umacniałyby życie małżeńskie, a także znaczenie laikatu, który zapewniałby towarzyszenie w postaci żywego świadectwa. Wielce pomocny jest przykład wiernej i głębokiej miłości, na którą składają się czułość, szacunek, potrafiącej wzrastać w czasie, i która przez swoje konkretne otwieranie się na rodzenie życia doświadcza przekraczającej nas tajemnicy.

WYCHOWANIE

- Jednym z podstawowych wyzwań, przed jakim stają dziś rodziny, jest niewątpliwie wychowanie, które stało się jeszcze trudniejsze i bardziej złożone ze względu na aktualną rzeczywistość kulturową oraz wielki wpływ mediów.

WYCHOWANIE

- Kościół odgrywa cenną rolę, wspierając rodziny, począwszy od inicjacji chrześcijańskiej, za pośrednictwem przyjmujących wspólnot. Od niego oczekuje się, dzisiaj jeszcze bardziej niż w przeszłości, by w sytuacjach zarówno trudnych, jak i tych zwyczajnych wspierał rodziców w ich zadaniu wychowywania, towarzysząc dzieciom, nastolatkom i młodzieży w dorastaniu, poprzez zindywidualizowane drogi, pozwalające uświadamiać pełny sens życia i pobudzać do wyborów i brania odpowiedzialności, przeżywanych w świetle Ewangelii.